

KS. WŁODZIMIERZ BIELAK

## **ORGANIZACJA KOŚCIOŁA W STAROŻYTNOŚCI I ŚREDNIOWIECZU. TEORIA I PRAKTYKA**

### WSTĘP

Rozważając zagadnienia organizacji kościelnej, od razu musimy zdać sobie sprawę z decydującego znaczenia, jakie ma ona dla powstania, funkcjonowania i rozwoju Kościoła. To właśnie odróżnia Kościół od sekt religijnych, że ma on ściśle określoną strukturę hierarchiczną, organizację terytorialną oraz system prawny normujący jego działanie<sup>1</sup>. Kościół ma nie tylko wymiar duchowy, ale również instytucjonalny. Przez wieki pojawiały się tu i ówdzie próby podważania zasadności istnienia Kościoła, jako instytucji, na rzecz Kościoła duchownego. Pojawiają się one i dzisiaj, a ich przejawem jest zjawisko tzw. chrześcijan wierzących, ale niepraktykujących. Tymczasem bez wytworzenia organizacji instytucjonalnej niemożliwe byłoby wypracowanie doktryny obowiązującej w całym Kościele ani właściwe oddziaływanie Kościoła w świecie, ani wreszcie zachowanie i objawienia w nieskażonej formie.

Siłą rzeczy historyka bardziej interesuje Kościół jako instytucja i wpływ, jaki wywierał na tworzenie się i przebieg procesów dziejowych, oraz wpływy jakim sam podlegał. Nie chodzi oczywiście o ujmowanie Kościoła w sensie tylko socjologicznym. Dostrzegamy również jego wymiar duchowy, bo historia Kościoła to również realizacja przesłania ewangelii w życiu jednostek i społeczności na przestrzeni wieków w zmieniających się warunkach. W każdym razie mniej zajmiemy się historią doktryn, jakie Kościół wypracował (to jest domeną teologów fundamentalistów i dogmatyków), a skupimy się na skutkach wywieranych przez nie w społecznościach dzięki działalności Kościoła.

---

<sup>1</sup> M. Żywczyński, *Kościół i społeczeństwo pierwszych wieków*, Warszawa 1985, s. 19.

Organizacja Kościoła należy wręcz do jego istoty i jest niesłychanie ważna dla realizacji zbawczej misji w świecie. Dlatego też sam Jezus Chrystus tworzył zręby tej organizacji, powierzając wybranym uczniom konkretne zadania. Idąc śladem Zbawiciela, Kościół później rozwijał swe struktury, dopasowując je do wymogów swoich czasów.

## 1. URZĄD BISKUPA

W pierwszej kolejności omówimy urząd biskupa, będącego podstawą organizacji kościelnej i mający wielkie znaczenie dla utrzymania jedności Kościoła.

### 1.1. GENEZA URZĘDU BISKUPIEGO

Początki episkopatu są wciąż kwestią dyskusyjną i nie zostały dotąd wyjaśnione w sposób zadowalający. Tradycyjna teoria eklezjologiczna przyjmuje, że urząd biskupa jest bezpośrednią kontynuacją i spadkobiercą misji Dwunastu Apostołów, a biskupi są ich następcami. Współczesna eklezjologia przyjmuje tę tezę w zasadzie bez zastrzeżeń. Takie tendencje zaczęły pojawiać się już od V wieku, od czasów Leona Wielkiego i Galezego I. Jednakże – jak pisał ks. prof. Żywczyński – „To co dla teologa jest jasne, przekonujące, nie zawsze jasne i przekonujące jest dla historyka”<sup>2</sup>.

Tutaj pojawia się pierwsza różnica między teorią a praktyką w traktowaniu urzędu biskupiego. Zachowane źródła z najwcześniejszego okresu chrześcijaństwa nie pozwalają bowiem potwierdzić istnienia przekonania o następstwie biskupów na urzędzie apostoelskim w świadomości członków pierwotnego Kościoła. Nawet trójstopniowa hierarchia kościelna nie znajduje w nich odzwierciedlenia. Jest za to rzeczą pewną, że początkowo kierownictwo gmin chrześcijańskich spoczywało w rękach kolegium prezbiterów. Z tego grona prawdopodobnie z czasem wyodrębnił się urząd biskupa monarchicznego, który zajął pierwsze miejsce w Kościele lokalnym. Nie do utrzymania jest teza o ustanawianiu biskupów monarchicznych już przez Pawła Apostoła, czego przykładem mieliby być jego najbliżsi

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 22. Podobne stanowisko reprezentuje F. Dvornik, *Bizancjum a prymat Rzymu*, Warszawa 1985, s. 19.

współpracownicy – Tymoteusz i Tytus<sup>3</sup>. O ich pozycji i roli, jaką odgrywali w gminach efeskiej i koryncekiej, nie wiemy prawie nic. Poza tym przewodniej roli Tymoteusza w Kościele efeskim sprzeciwia się wręcz istnienie tam Janowej, a nie Piotrowej i Pawłowej, czyli rzymskiej, tradycji świętowania Wielkanocy. Nie sposób też wyjaśnić relacji, jakie zachodziłyby między Tymoteuszem – następcą Pawła – a rzeczywistym apostołem św. Janem, który zgodnie ze starą tradycją, aż do swej śmierci, przebywał w Efezie i mógł nawet przeżyć Tymoteusza. Wreszcie na uwagę zasługuje fakt, że nikt w Kościele pierwotnym nie próbował nawet określać się mianem następcy któregoś z apostołów<sup>4</sup>. Wręcz przeciwnie, są świadectwa wyraźnego oddzielania urzędu biskupiego od apostołatu. Ignacy Antiocheński czyni to w liście do Rzymian: „Nie wydaję wam rozkazów, jak Piotr i Paweł. Oni – Apostołowie, ja – skazaniec, oni – wolni, ja do dziś dnia niewolnik”<sup>5</sup>. W tym samym duchu należy zapewne interpretować zachowane wczesne katalogi biskupów, z których żaden nie rozpoczyna się od apostoła<sup>6</sup>. Dostrzegano więc specyfikę apostołatu, będącego pośrednikiem między Chrystusem a światem, apostołatu, którego misja dotyczyła Kościoła powszechnego. Wiedzano przy tym, że ustanawiane przez św. Pawła kolegia starszych – prezbiterów – są ściśle związane z lokalnymi gminami chrześcijańskimi i poza te Kościoły lokalne ich posłannictwo w zasadzie nie wykracza<sup>7</sup>. O kolegialnym zarządzie pierwotnych gmin chrześcijańskich i ustanawianiu przez apostołów prezbiterów wystarczająco świadczą Dzieje Apostolskie, listy św. Pawła, Klemens Rzymski, *Didache*. Jak długo utrzymywał się taki stan rzeczy? Trudno jednoznacznie określić. Pierwsza wzmianka o trójstopniowej hierarchii pochodzi od Ignacego Antiocheńskiego, ale trzeba zaznaczyć, że jest to ewenement i jedyne świadectwo z tego okresu. Tworzenie się episkopatu monarchicznego było raczej wynikiem pewnego procesu, który w poszczególnych regio-

<sup>3</sup> S. Nagy, *Hierarchia kościelna w ostatnim okresie życia św. Pawła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 13 (1966) z. 2, s. 33.

<sup>4</sup> W. Bielak, *Kilka uwag na temat początków urzędu biskupiego w ujęciu historycznym*, „Vox Patrum” 30 (2010), t. 55, s. 64-65; tenże, *Biskup i jego urząd w oczach średniowiecznych kronikarzy polskich*, Lublin 2011, s. 15 nn.

<sup>5</sup> Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Rzymie*, IV 3, Biblioteka Ojców Kościoła 10, s. 129.

<sup>6</sup> Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*. Livre 3, ed. A. Rousseau, L. Doutreleau, w: *Sources Chretiennes* 211, Paris 1974, s. 32-38.

<sup>7</sup> C.S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 193.

nach prawdopodobnie zachodził w różnym tempie. Możemy przyjąć, że w połowie III wieku trójstopniowa hierarchia była już w pełni wykształcona i występowała powszechnie z całym Kościołem. Ukonstytuowanie się urzędu biskupa monarchicznego było podyktowane zapewne względami praktycznymi. Świadczy o tym list Klemensa Rzymskiego do Koryntian w związku ze schizmą, jaka wybuchła w tym Kościele. Kolegium starszych nie gwarantowało jedności. Łatwo mogło dochodzić w jego gronie do zatargów i podziałów, łatwo było prowokować te konflikty z zewnątrz, możliwe było tworzenie się frakcji wokół poszczególnych prezbiterów. Cierpiała na tym jedność Kościoła. Takiemu stanowi rzeczy mogła zaradzić centralizacja władzy w rękach jednostki, przy której trwali pozostali chrześcijanie. Zapewniała ona jedność kultu, jedną mszę świętą dla całej wspólnoty, jedno miejsce sprawowania chrztu i jedno nauczanie, na którego straży stał biskup. W kierunku centralizacji władzy szedł rozwój organizacji kościelnej. Początek tego procesu obserwujemy najwcześniej właśnie w ramach gmin chrześcijańskich – później będzie on obejmował inne jednostki organizacyjne Kościoła powszechnego<sup>8</sup>.

## 1.2. ZWIĄZEK BISKUPA Z WŁASNYM KOŚCIOŁEM LOKALNYM

Od początku biskupi byli ściśle związani ze swoimi Kościołami lokalnymi, podobnie jak kolegium starszych, a ich władza ograniczała się do własnej gminy chrześcijańskiej. Wynikało to przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, z tego, że wczesne gminy tworzyły odrębne i w dużej mierze autonomiczne wspólnoty, a po drugie, biskupi byli wybierani przez wiernych należących do rodzinnego Kościoła lokalnego i ustanawiani tylko dla niego. Poza tym biskupi rekrutowali się spośród członków wspólnot, którym służyli. Te zwyczaje potwierdzają późniejsze synody. Na przykład z synodu w Rzymie (340/341) Juliusz I napisał do biskupów wschodnich list, w którym sprzeciwiał się mianowaniu biskupem w Aleksandrii Grzegorza na miejsce Atanazego. Grzegorza ustanowiono w Antiochii i wysłano do Aleksandrii, gdzie go nikt nie znał ani o niego nie prosił<sup>9</sup>. Wcześniejszy synod w Kartaginie (254), pod przewodnictwem św.

<sup>8</sup> Więcej na temat początków urzędu biskupiego: W. Bielał, *Kilka uwag*, s. 63-76; tenże, *Biskup i jego urząd*, s. 15 nn.

<sup>9</sup> Synod w Rzymie (340/341), List Juliusza I, w: *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku* (dalej: DS), oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2006, s. 118.

Cypriana, przekazał nam wiadomości o procedurze wyboru biskupa. Wyboru dokonuje spośród członków własnej gminy lud, „który życie poszczególne zna doskonale i zdaje sobie sprawę z postępowania każdego”<sup>10</sup>. Z czasem w wyborach zaczęli uczestniczyć okoliczni biskupi, o czym zaświadcza wspomniany synod kartagiński, a elekt musiał być zatwierdzany przez metropolitę. Konsekracji biskupa mieli dokonywać wszyscy biskupi danej prowincji, a gdyby nie mogli przybyć, powinno być ich przynajmniej trzech, zaopatrzonych w pisemną zgodę pozostałych. Taki wymóg postawił Sobór Nicejski w 325 roku<sup>11</sup>. W każdym razie decydujący był wybór przez lud. Dlatego biskup rzymski Korneliusz w czasie schizmy Nowacjana uzasadniał swoje prawa do biskupstwa właśnie faktem wyboru przez chrześcijan rzymskich, co – według niego – znaczy o wiele więcej niż gest włożenia rąk na Nowacjana przez trzech biskupów<sup>12</sup>. Ciekawy też jest kanon 16 Soboru Nicejskiego, z którego wynika, że kto otrzymał urząd w jednym Kościele, był do niego przypisany i z nim związany, a gdyby chciał przejść do innego Kościoła, nawet gdyby otrzymał zgodę biskupa, powinien być poświęcony powtórnie dla drugiego Kościoła<sup>13</sup>. W związku z tym biskup miał prawo działać tylko we własnym Kościele i tylko tam jego działania odnosiły skutek prawny.

O znacznej wadze jaką przykładano w starożytności do związku biskupa z jego Kościołem lokalnym świadczą, wciąż ponawiane przez starożytne synody i sobory, zakazy przechodzenia z jednej stolicy biskupiej na drugą. Rozporządzenie w tej sprawie wydał Sobór Nicejski (325) powołując się na tzw. kanony apostołskie: zakazujące „biskupom, prezbiterom i diakonom przechodzić z jednego miasta do drugiego. Gdyby ktoś się na to odważył po tym postanowieniu świętego i wielkiego soboru i postąpił według tego zwyczaju [który wytworzył się w niektórych miejscach] przejście zostanie uznane za nieważne i będzie zmuszony powrócić do Kościoła, dla którego został wyświęcony na biskupa, prezbitera

<sup>10</sup> Synod w Kartaginie (254), Św. Cyprian, List 67, DS, s. 18.

<sup>11</sup> Sobór Nicejski I (325), kan. 4, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, wyd. A. Baron, H. Pietras (dalej: DSP), t. 1, Kraków 2002, s. 29.

<sup>12</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O męczennikach palestyńskich*, VI, 43, przeł. A. Lisicki, Poznań 1924 (Pisma Ojców Kościoła 3), s. 8-9; W. Bielak, *Kilka uwag*, s. 70.

<sup>13</sup> „Gdy ktokolwiek ośmiela się przenieść duchownego należącego do innego biskupa i poświęcić go dla swego własnego Kościoła bez zgody biskupa, od którego odszedł, to takie poświęcenia są nieważne”. Sobór Nicejski I, kan 16, DSP, t. 1, s. 41-43.

lub diakona<sup>14</sup>. Za soborem szły postanowienia synodów, np. w Antiochii (341) i w Sardyce (343)<sup>15</sup>. Podkreślano również z naciskiem prawo do samostanowienia Kościoła o sobie w kwestii wyboru biskupów. Miała to być wewnętrzna sprawa gminy lokalnej i biskupów danej prowincji, działających pod przewodnictwem metropolity<sup>16</sup>. Ostatecznie bowiem władza została przekazana Kościołowi przez Jezusa i zgodnie z nauką Klemensa Aleksandryjskiego sam Bóg wybiera biskupów, obdarzając ich odpowiednimi przymiotami, choć czyni to za pośrednictwem ludzi<sup>17</sup>.

W średniowieczu doszło do osłabienia ścisłego związku biskupa z jednym tylko Kościołem lokalnym. Przechodzenie biskupów z jednej stolicy na inną zdarzało się już w starożytności, szczególnie w okresie sporów ariańskich. Tak np. dwukrotnie zmieniał diecezję Euzebiusz z Nikomedii. Były to jednak wypadki nieczęste i zawsze traktowane jako nadużycia i odstępstwa od normy. Średniowieczni biskupi już bez żadnych skrupułów zmieniali swe biskupstwa. Wykładnia starożytna szła więc w zapomnienie.

Zmiana zajmowanych stolic biskupich była przede wszystkim formą kariery kościelnej i drogą awansu społecznego. Zjawisko to potwierdza sytuacja w średniowiecznym Kościele polskim. Najczęściej dochodziło do transferu z biskupstwa o niższej randze na biskupstwo bardziej znaczące, co wiązało się ze zmianą statusu społecznego oraz poprawą sytuacji finansowej. Za biskupstwo o najwyższej randze uchodziło oczywiście arcybiskupstwo gnieźnieńskie, którego zdobycie wieńczyło karierę kościelną. Droga do niego wiodła przeważnie z biskupstwa poznańskiego poprzez wrocławskie lub krakowskie. Trzeba jednak zaznaczyć, że biskupi krakowscy niechętnie godzili się na przejście do Gniezna. Formalnie biskup krakowski zajmował drugie miejsce po metropolicie gnieźnieńskim, ale w praktyce Kraków był stolicą bardzo prestiżową, ze względu na siedzibę króla. Dlatego Wojciech Jastrzębiec nie uważał swego przejścia z Krakowa do Gniezna za awans rzeczywisty, a Zbigniew Oleśnicki wręcz nie zgodził się na taką zmianę, mimo propozycji ze strony króla.

<sup>14</sup> Sobór Nicejski I, kan. 15, DSP, t. 1, s. 41.

<sup>15</sup> Synod w Arles (314), kan. 21, DS, s. 73; Synod w Antiochii (341), kan. 3, 21, DS, s. 136, 141; Synod w Sardyce (343-344), kan. 11, 16, DS, s. 152-153, 155.

<sup>16</sup> Np. Sobór Konstantynopoliński I (381), kan. 2, DSP, s. 71-73; Synod w Antiochii (341), kan. 19, DS, s. 140.

<sup>17</sup> P. Szczur, *Urząd biskupa w świetle pism Klemensa Aleksandryjskiego*, w: *Ku prawdzie w miłości. Księga pamiątkowa poświęcona Księdzu Biskupowi Profesorowi Janowi Śrutwie*, red. S. Koczwarą, Lublin 2002, s. 63-69.

Przechodzenie kolejnych szczebli kariery było tak naturalne i powszechne, że odstępstwo od tej zasady uważano za kuriozalne. Za gorszące uchodziło mianowanie biskupem gnieźnieńskim Wincentego Kota, który wcześniej nie posiadał nawet sakry biskupiej. Podobnie dziwne było przeniesienie Mikołaja Trąby z arcybiskupstwa lwowskiego na gnieźnieńskie. Z kolei za regułę należy uważać mianowanie metropolitami lwowskimi ludzi niebędących wcześniej biskupami.

Czasem przechodzenie na inne biskupstwa było dyktowane racjami praktycznymi i nie honorowano zasad procedencji. Władysław Łokietek przeniósł z Krakowa do Wrocławia Nankera, który miał ratować Śląsk przed wpływami niemieckimi.

Spotykamy też przypadek degradacji biskupa. Dotknęła ona Piotra Wysza, usuniętego z Krakowa i przeniesionego do Poznania<sup>18</sup>.

Ustalenie się powyższych praktyk świadczy o utrwaleniu się przekonania o posłannictwie biskupa w Kościele powszechnym i zbliżeniu się jego misji do misji apostołów. Był to skutek zwycięstwa rozwijającej się od V wieku zasady odapostolskiego pochodzenia urzędu biskupiego.

### 1.3. BISKUP OJCIEC – BISKUP RZĄDCA KOŚCIOŁA

Dorobkiem starożytności było utrwalenie obrazu biskupa jako ojca Kościoła lokalnego, który powinien sprawować opiekę nad powierzonymi mu wiernymi. Już święty Paweł pouczał Tytusa o przymiotach osobowości właściwych biskupowi, wśród których znajdowały się nienaganne obyczaje, pokora, łagodność, gościnność, skromność, rozsądek, sprawiedliwość, pobożność i prawowierność (Tt 1,7-9). Za wskazaniem apostoła szli inni pisarze wczesnochrześcijańscy. *Didache* zalecała na ten urząd ludzi wypróbowanych, wiarygodnych, bezinteresownych<sup>19</sup>. Podobnie Klemens Rzymski i Ignacy Antiocheński chcieli widzieć przewodnikami ludu osoby zasługujące ze wszech miar na szacunek, mogące stanowić autorytet i wzór chrześcijańskiego życia. Dzięki takim cechom, które można streścić w czterech najważniejszych: świętość życia, dobroć, mądrość i czystość wiary, pozycja biskupa w gminie chrześcijańskiej była niezachwiana.

<sup>18</sup> Na temat zmieniania stolic przez biskupów polskich w średniowieczu: T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, s. 106-110.

<sup>19</sup> *Didache* 15, 1, Biblioteka Ojców Kościoła 10, s. 40.

Uznawano więc, że człowiek szlachetny uświęcał urząd, który zajmował. Mając odpowiedni autorytet, biskup mógł wypełniać swoje obowiązki, do których należała troska o życie religijne i moralne jego współbraci, zarządzanie ich problemom codziennym, a nade wszystko jednoczenie Kościoła lokalnego. Sprawie jednoczącej roli biskupa w Kościele najwięcej miejsca poświęcił św. Cyprian i to zadanie wydaje się wysuwać na plan pierwszy<sup>20</sup>.

Starożytny wizerunek biskupa jako ojca i duszpasterza przetrwał w świadomości Kościoła do średniowiecza. Świadczenie temu daje *Kronika polska* Galla Anonima. Biskup nadal jest zobowiązany do troski duszpasterskiej o powierzoną sobie trzodę. Aby mógł właściwie na nią oddziaływać, wymaga się od niego wzorowego życia. Biskup powinien być przykładem dla swoich wiernych, co warunkuje skuteczność jego duszpasterstwa. Zadaniem biskupa jest ojcowska troska o pożytek i potrzeby wiernych. Dobrze spełnianie swoich obowiązków gwarantuje biskupowi życie wieczne. Ten zatem, który przez Boga jest wybrany i ustanowiony, ma służyć całemu Kościołowi jak pasterz i ojciec<sup>21</sup>. To jednak, co odnośnie do urzędu biskupiego było oczywiste w Kościele pierwotnym, nie było już tak jasne w wiekach następnych. Zwyczaje, normy i prawa wypracowane w starożytności, choć o nich pamiętano i zapewne uchodziły za wzorcowe, bardzo często pozostawały teoretycznymi postulatami. Działo się tak pod wpływem zmieniających się, czasem nawet drastycznie, uwarunkowań społecznych i politycznych.

Pierwszym punktem zwrotnym w dziejach Kościoła była działalność Konstantyna Wielkiego i jego następców. Konstantyn dał chrześcijaństwu wolność, Teodozjusz I Wielki uczynił je oficjalną religią państwową. W związku z tym zmieniała się pozycja Kościoła w Cesarstwie. Plan Konstantyna Wielkiego zakładał reformę przeżywającego kryzys Cesarstwa Rzymskiego. Państwo miało być oparte na silnej władzy cesarskiej i zjednoczone przez jedną religię – chrześcijaństwo. Chrześcijaństwo utożsamiał Kościół, posiadający już rozwinięte struktury. Na czele Kościoła stali biskupi, dlatego to właśnie ich rola i status społeczny miały przejść największe przeobrażenia. Zgodnie z hellenistyczną koncepcją cesarstwa najwyższa władza należała do cesarza i to on sprawował pieczę nad całością życia państwowego. Włączył więc z struktury państwowe także Kościół. Euzebiusz z Cezarei zaświadcza, że Konstantyn uważał się za zwierzchnika Kościoła. W obecności biskupów miał się odezwać w te sło-

<sup>20</sup> W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s. 16-21.

<sup>21</sup> Tamże, s. 77-79.

wa: „Wy jesteście biskupami nad sprawami wewnętrznymi Kościoła, a ja jestem biskupem postawionym nad tym, co jest na zewnątrz Kościoła”<sup>22</sup>. W nowych warunkach biskupi siłą rzeczy musieli stać się urzędnikami cesarskimi, sprawującymi swój urząd według wzorców państwowych.

Niemalże natychmiast dokonano się przesunięcie akcentu z biskupiej funkcji pasterskiej na funkcję zarządzania Kościołem miejskim. Oczywiście rolę kierowniczą w gminach chrześcijańskich i pieczę nad majątkiem kościelnym biskupi sprawowali już w czasach przedkonstantyńskich, ale teraz w naturalny sposób włączali się w życie społeczne. Kościoły otrzymywały dotację państwową, biskupi byli uposażani z kasy Cesarstwa, dlatego ich funkcja pasterska i ojcowska opieka, tak mocno akcentowane w minionym okresie, schodziły na drugi plan.

Biskupi stali się jednymi z notabli w swoich miastach. Oprócz zwyczajnych obowiązków kościelnych wykonywali zadania administracji państwowej: udział w wyborach władz miasta, nadzór nad pracą urzędników miejskich i nad finansami miasta, interweniowanie w razie nadużyć, sprawowanie władzy sądowniczej, i to nie tylko wobec osób duchowych, ale w pewnych wypadkach także świeckich. W każdym razie zmienił się sposób sprawowania urzędu biskupiego – stał się on zarządcą Kościoła sobie powierzonego i w pewnym sensie urzędnikiem państwowym<sup>23</sup>.

Pod wpływem tych czynników zmieniła się też koncepcja prowadzenia duszpasterstwa, czego wyrazem jest nauczanie papieża Grzegorza Wielkiego, streszczone w słynnej formule przez niego podanej: „Ars artium est regimen animarum”<sup>24</sup>. Urząd biskupi nabiera charakteru jurydycznego i jurysdykcyjnego. Biskup jest najwyższym rządcą i nauczycielem w Kościele. Wierni powinni go słuchać i postępować według jego zaleceń.

W związku z powyższym zaczęto stosować inne kryteria w doborze kandydatów na biskupstwo. Zwracano uwagę na zdolność do pełnienia funkcji administracyjnych i związanych z zarządzaniem. Nie tylko cesarze o to zabiegali. Również Grzegorz Wielki, choć rad by widzieć na stolicach biskupich ludzi odznaczających się walorami moralnymi i cnotami, wiedział, że czasy wymagają raczej osób o dużej sprawności dyplomatycznej i organizacyjnej. Z tego powodu biskupstwo nieraz dzierżyli ludzie mniej

<sup>22</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Życie Konstancyntyna*, IV, 24, przeł. T. Wnętrzak, s. 221.

<sup>23</sup> W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s.35-41.

<sup>24</sup> Grzegorz Wielki, *Księga reguły pasterskiej*, I, 1, wyd. J. Czuj, Poznań 1948 (Pisma Ojców Kościoła 22) s. 4.

godni z punktu widzenia ideałów trzech pierwszych wieków. Wykształcono więc przekonanie, że sam urząd biskupa jest święty, niezależnie od sprawujących go ludzi<sup>25</sup>.

Dokonane w czasach Konstantyna Wielkiego przesunięcie akcentu z funkcji pasterskiej i ojcowskiej biskupa na administracyjną i społeczną w średniowieczu poszło jeszcze dalej. Biskup średniowieczny to przede wszystkim administrator Kościoła i mąż stanu. Bezpośrednie zaangażowanie biskupów w duszpasterstwo jest, jak się wydaje, sprawą drugorzędną. Pokazują to też stosunki na terenie Polski. Od początku istnienia państwa i Kościoła polskiego biskupi są obecni w ścisłym otoczeniu władcy. Wynika to ze średniowiecznej doktryny, przekazanej przez Wincentego Kadłubka, według której biskup ma nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek angażowania się w sprawy polityczne, dobro bowiem Kościoła ściśle wiąże się z dobrem ojczyzny i na odwrót<sup>26</sup>. Dlatego biskupi uczestniczyli zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej państwa. Od chwili ukonstytuowania się *Corona Regni* za Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego episkopat stał się jednym ze stanów, będących fundamentem państwa polskiego nowego typu. Z zadań kościelnych na pierwszy plan wysuwa się administrowanie diecezją, głównie własną katedrą i majątkiem biskupim. Udział biskupów w duszpasterstwie i liturgii jest niewielki i ograniczony w zasadzie do dworu monarszego<sup>27</sup>.

Średniowieczny model urzędu biskupiego całkowicie odbiega od jego wizji w trzech pierwszych wiekach. Wpływały na to zmieniające się warunki, w jakich Kościół się rozwijał, i wyzwania jakim musiał sprostać. Ideał biskupa okresu apostołskiego i patrystycznego przetrwał do średniowiecza, ale raczej tylko w teorii episkopatu, nie w praktyce.

## 2. UZALEŻNIENIE KOŚCIOŁA OD WŁADZY ŚWIECKIEJ

Wraz z dostaniem się Kościoła w orbitę wpływów państwa, na obsadzenie stolic biskupich zaczęli wpływać cesarze, chcący mieć u steru Ko-

<sup>25</sup> W. Bielał, *Biskup i jego urząd*, s. 57 nn.

<sup>26</sup> Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. 183-186.

<sup>27</sup> W. Bielał, *Biskup i jego urząd*, s. 193-195, 286-287

ciola ludzi zaufanych. Klóciło się to ze wcześniejszym zwyczajem i praktyką, dlatego Kościół próbował się temu przeciwstawiać. Sobór Nicejski II (787) w kanonie 3, powołując się na Kanony apostołskie, uznał nominację biskupa przez władcę świeckiego za nieważną, przypominając postanowienia Soboru Nicejskiego I, upoważniającego do wyboru biskupa tylko biskupów prowincji. Praktyka wpływania władców na obsadę urzędów kościelnych trwała więc nieprzerwanie od ponad 450 lat, a walka z nią była nieskuteczna i nieprędko miała się skończyć. Kwestia ta pokazuje chyba w najbardziej jaskrawy sposób, jak teoria pozostawała w sprzeczności z praktyką.

Tę spuściznę przejęło średniowiecze, które musiało zmierzyć się z problemem zapoczątkowanym w IV wieku, mianowicie z uzależnieniem Kościoła od władzy świeckiej. Wędrówki ludów postawiły Kościół na Zachodzie w nowej sytuacji. Osłabienie władzy cesarskiej w tym regionie wzmocniło pozycję Kościoła. W V wieku papieże tej miary co Leon Wielki i Gelazy budowali swoją pozycję w świecie zachodnim, ale czas rozstrzygnięć miał przypaść na epokę odradzania się cesarstwa rzymskiego na Zachodzie za Karola Wielkiego. Kościół chciał wejść w nowe czasy z nowymi zasadami. Widmo powrotu czasów cesarzy bizantyjskich było bardzo realne. Karol Wielki w liście do papieża Leona III napisanym z okazji jego wyboru na biskupstwo rzymskie nie pozostawiał złudzeń. Przyszły cesarz jasno dawał do zrozumienia, że uważa się za zwierzchnika Kościoła<sup>28</sup>. Papież postanowił temu przeciwdziałać, dlatego zaskoczył Karola koronacją cesarską z pominięciem tradycyjnej ceremonii koronacji cesarzy. Dla wszystkich miało być jasne, że władza cesarska jest zakorzeniona we władzy duchowej papieża, choć obie pochodzą od Boga. Tak silny władca, jakim był Karol Wielki, nie uległ jednak Leonowi III i przez cały okres rządów podkreślał swą dominację nad Kościołem, traktując biskupów jak wasali, co pozostawało zgodne z za-

---

<sup>28</sup> „Nostrum est: secundum auxilium divinae pietatis sanctam undique Christi ecclesiam ab incursu paganorum et ab infidelium devastatione armis defendere foris, et intus catholicae fidei agnitione munire. Vestrum est, sanctissime pater; elevatis ad Deum cum Moyse manibus nostram adiuvare militiam, quatenus vobis intercedentibus Deo ductore et datore populus christianus super inimicos sui sancti nominis ubique semper habeat victoriam, et nomen domini nostri Iesu Christi toto clarificetur in orbe” (*Monumenta Germaniae Historica, Epistolarum tomus IV, Epistolae carolini aevi*, t. 2, Berolini 1895, nr 93, s. 137).

łożeniami ustroju feudalnego<sup>29</sup>. Wydarzenia X wieku pokazały słabość Kościoła w utrzymaniu obsady Stolicy Apostolskiej we własnych rękach. Leon VIII przyznał więc Ottonowi I prawo obsadzania tronu papieskiego. Wywołało to wieloletni spór o inwestyturę. Z tej walki Kościół wyszedł zwycięsko, ale nie było to zwycięstwo całkowite. Co prawda prawo wyboru papieża przeszło w ręce kardynałów, a biskupów w ręce kapituł, lecz wpływ władców świeckich nie ustał przez całe średniowiecze. Przejawiał się on m.in. w udziale władców w procesach informacyjnych kandydatów na biskupstwo, wywieraniu presji na członków kapituł, co nieraz prowadziło do rozdwojonych wyborów i procesów przed Stolicą Apostolską, a także w naciskach na metropolitów, którzy odmawiali zatwierdzenia kandydatów<sup>30</sup>.

Założeniem reformy gregoriańskiej był rozdział Kościoła od państwa. W jej wyniku Kościół rzeczywiście uzyskał prawo samostanowienia o swoich sprawach wewnętrznych, w tym o obsadzie urzędów kościelnych. To założenie w dużej mierze pozostawało w sferze teorii. W praktyce władcy nadal uważali się za opiekunów Kościoła i nie godzili się na całkowitą utratę kontroli nad tą najpotężniejszą w średniowieczu instytucją, mającą wielki wpływ na społeczeństwo, której przedstawiciele pełnili nie tylko funkcje stricte kościelne, ale również publiczne i polityczne.

### 3. ORGANIZACJA TERYTORIALNA I ADMINISTRACYJNA KOŚCIOŁA

Umocnienie się episkopatu monarchicznego stało się podstawą rozwoju struktur terytorialnych Kościoła i powstania instytucji Kościoła o zasięgu globalnym, jaka jest on dzisiaj. Nie można mieć wątpliwości, że gdyby Kościół pozostał na etapie suwerennych gmin chrześcijańskich zarządzanych kolegialnie przez starszych mógłby ewoluować w jednolitą i zwartą instytucję. Najważniejsze jednostki organizacyjne Kościoła są ściśle związane z urzędem biskupim.

---

<sup>29</sup> S. Fischer-Fabian, *Karol Wielki*, Warszawa 2002, s. 140; W. Falkowski, *Wielki król. Ideologiczne podstawy władzy Karola Wielkiego*, Warszawa 2011, s. 194 nn.; M.D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła 600-1500*, w: *Historia Kościoła*, red. L.J. Rogier, R. Aubert, M.D. Knowles, t. 2, Warszawa 1988, s. 62-63; Z. Zieliński, *Cesaropapizm*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, kol. 41; W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s. 39-40

<sup>30</sup> W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s. 87-93, 118.

## 3.1. DIECEZJE, METROPOLIE, PATRIARCHATY

Najstarszymi jednostkami administracyjnymi Kościoła są diecezje. Te z okresu Kościoła pierwotnego odbiegają znacznie od naszego pojęcia diecezji, ale bezsprzecznie są ich załóżkami i mają wiele cech diecezji w pełni wykształconych. Pierwotne diecezje były Kościołami miejskimi i obejmowały terytorium miast. Wpływy chrześcijaństwa na wsi to zjawisko późniejsze.

W pierwszych trzech wiekach kościoły powstawały wyłącznie w miastach, które były centrami życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Tam zakładał wspólnoty chrześcijańskie już św. Paweł. Gdy na czele gmin stanęli biskupi monarchiczni, miasta stały się biskupstwami. Każdy biskup miał swoje duchowieństwo: prezbiterów i diakonów. Całość życia religijnego skupiała się w obrębie miasta. Dbano o jedno miejsce sprawowania kultu i sakramentów, tak by wspólnota tworzyła jedność.

Od początku istnienia Kościoł opierał swoją organizację na strukturach administracyjnych Cesarstwa Rzymskiego. Dotyczyło to już kościołów miejskich. Sobór Chalcedoński (451) zalecał, żeby rozwój Kościoła dokonywał się równocześnie z rozwojem sieci miast rzymskich: „Jeżeli cesarz założył lub zakłada nowe miasto podział parafii kościelnych, ma iść za podziałem administracji cywilnej i publicznej”<sup>31</sup>. O ile przed IV wiekiem nie można uważać, że w każdym mieście rezydował biskup, o tyle w V wieku Kościół obejmował już wszystkie miasta cesarstwa. Zjawisko to wiązało się z gwałtownym przyrostem liczby chrześcijan od początku IV wieku. Jest to zrozumiałe, gdyż po tzw. edykcje mediolańskim wyznawanie religii chrześcijańskiej nie tylko nie groziło prześladowaniem, ale wręcz otwierało drogę kariery. W tym okresie chrześcijaństwo zaczęło opuszczać granice miast i szerzyć się również na wsi. Powstała potrzeba rozciągnięcia opieki duszpasterskiej na ludność tam zamieszkującą. Powierzano ją tzw. chorepiskopom, czyli biskupom wiejskim. Byli oni całkowicie zależni od biskupa miasta i nie mieli prawa udzielania święceń wyższych. Mnożenie się chorepiskopów powodowało zmniejszenie rangi urzędu biskupiego. Próbowano więc tej sytuacji zaradzić. Wyjściem było tworzenie parafii, którymi zarządzali prezbiterzy. Synod w Sardyce (343-344) postanowił, by w małych miastach i na wsiach nie ustanawiać biskupów, gdyż wystarczy

<sup>31</sup> Sobór Chalcedoński, kan. 17, DSP, t. 1, s. 241.

tam posługa prezbiterów<sup>32</sup>. Wiek IV jest okresem przejściowym pomiędzy biskupami wiejskimi a proboszczami parafii. Chorepiskopi na Zachodzie zaczynają zanikać z końcem tego stulecia, a w ich miejsce tworzona jest sieć parafialna. Diecezje przybierają w ten sposób właściwy kształt. Trochę inaczej przedstawiała się sytuacja na Wschodzie. Tam spotyka się tendencje do tworzenia małych biskupstw i do dziś istnieją chorepiskopi<sup>33</sup>.

Z podziałem administracyjnym Cesarstwa Rzymskiego związane jest powstanie organizacji kościelnej wyższego rzędu. Istotne zmiany, które zaważyły na kształcie ustroju terytorialnego Kościoła, wprowadził cesarz Dioklecjan. Podzielił on cesarstwo na dwie części: Wschód i Zachód, ok. 100 prowincji, 12 diecezji i 4 prefektury. Idąc za tym podziałem, Kościół tworzył organizację diecezjalną, metropolitalną i patriarchalną, choć terytorialnie jednostki administracji kościelnej nie pokrywały się z państwowymi. W każdym razie struktura Cesarstwa Rzymskiego była wzorem dla organizacji kościelnej. Biskup stołecznego miasta prowincji obejmował zwierzchnictwo nad biskupami miast leżącymi na jej terenie. Do głównych zadań metropolity należały: czuwanie nad obsadą stolic biskupich i zatwierdzanie wybranych biskupów, zwoływanie synodów prowincjonalnych, które – zgodnie z orzeczeniami soborów i synodów – miały się odbywać dwa razy w roku, załatwienie wszelkich spraw organizacyjnych i porządkowych dotyczących danej prowincji kościelnej<sup>34</sup>.

Odpowiednikami cesarskich prefektur były w Kościele patriarchaty (Rzym, Aleksandria, Antiochia, Konstantynopol, Jerozolima). Ich liczba co prawda różniła się od liczby prefektur, ale było to spowodowane powstaniem Konstantynopola i utrzymaniem honorowego stanowiska Jerozolimy.

Pewne miasta stały szczególnie wysoko w hierarchii kościelnej, a były to najznamienitsze miasta Cesarstwa Rzymskiego: Rzym, Aleksandria i Antiochia. Znajdowały się w nich jedne z najstarszych Kościołów. Później dołączono do nich Konstantynopol, któremu Sobór Konstantynopolski I dał drugie miejsce po Rzymie, Sobór Chalcedoński zrównał Konstantynopol z Rzymem lub nawet przypisywał mu wyższą rangę ze wzglę-

<sup>32</sup> Synod w Sardyce (343-344), kan. 6b, DS, s. 150.

<sup>33</sup> W. Wójcik, *Chorepiskop*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, kol. 232.

<sup>34</sup> Sobór Nicejski I (325), kan. 4, 6, DSP, s. 29-33; Sobór Konstantynopoliński I (381), kan. 2, DSP, s. 71-73; Sobór Chalcedoński (451), kan. 19, DSP, s. 243; Synod w Antiochii (341), kan. 19-20, DS, s. 140.

du na znajdującą się tam siedzibę cesarza<sup>35</sup>. Przyznanie tak wielkiej rangi w strukturze kościelnej Konstantynopolowi wynikało bezsprzecznie z zasady akomodacji, Konstantynopol bowiem nie mógł w żaden sposób powoływać się na odapostolskie pochodzenie. Przeniesienie przez Konstantyna Wielkiego stolicy cesarstwa do Konstantynopola miało daleko siężne skutki dla Kościoła. Powodowało rozbieżności zarówno w teorii, jak i w praktyce funkcjonowania organizacji kościelnej na Wschodzie i Zachodzie. Kontrowersje dotyczyły zasady akomodacji. Początkowo jej nie kwestionowano. Kościół budował swoje struktury, respektując ją, co było zrozumiałe. Chrześcijaństwo rozwijające się w granicach Cesarstwa Rzymskiego czerpało z gotowych wzorców, jakie dawało sprawnie funkcjonujące pod względem administracyjnym państwo. Problem pojawił się wtedy, gdy Rzym zyskał konkurenta nad Bosforem, a jeszcze silniej, kiedy stara stolica została zniszczona przez wędrowniki ludów. Zagroziło to randze Kościoła w Rzymie. Dlatego doszła tam do głosu zasada odapostolskiego pochodzenia tej stolicy kościelnej. Rywalizacja między Nowym a Starym Rzymem oparła się na argumentacji czerpanej z dwóch zasad: akomodacji i apostolskiego pochodzenia. Na Wschodzie Kościół pozostał wierny tej pierwszej. Uznawano, że jeśli Konstantynopol jest siedzibą cesarza, jak niegdyś Rzym, to jemu należy się co najmniej taka sama ranga jak dawnej stolicy. Biskupi rzymscy podkreślali zaś fakt, założenia kierowanego przez nich Kościoła przez apostołów Piotra i Pawła, z czasem wymieniając już tylko Piotra, obdarzonego przez Chrystusa przywilejem prymatu. Ponieważ Piotr pracował i zginął w Rzymie, gdzie też jest jego grób, Rzymowi przysługuje pierwsze miejsce w Kościele, a jego biskupom – zwierzchnia rola w Kościele. Motyw tej rywalizacji był jeszcze jeden. Kościół na Wschodzie był silnie podporządkowany władzy cesarskiej, tak że, w pewnym uproszczeniu, można powiedzieć, że cesarz był jego faktycznym zwierzchnikiem. Z tej zależności na Zachodzie chciano się uwolnić, podkreślając autonomię Kościoła<sup>36</sup>.

Sprzeczności te w zasadzie nigdy nie zostały zlikwidowane i były najważniejszą przyczyną, która doprowadziła do zerwania jedności Kościelnej, co formalnie nastąpiło w średniowieczu.

---

<sup>35</sup> Sobór Konstantynopoliński I (381), kan. 3, DSP, s. 73; Sobór Chalcedoński (451), kan. 28, DSP, s. 251.

<sup>36</sup> W. Bielak, *Biskup i jego urząd*, s. 35 nn.

Inne różnice w organizacji kościelnej Wschodu i Zachodu dotyczyły struktur niższego rzędu. O szybkim rozwijaniu się od IV w. sieci parafialnej na Zachodzie i upodobaniu do tworzenia małych biskupstw zamiast parafii na Wschodzie już wspomniano. Dodać do tego należy, że Kościół łaciński wytworzył organizację archidiaconalną, obcą w zasadzie Kościołowi Wschodniemu. Rzecz charakterystyczna, że w założonej w XIV w. metropolii kościelnej nie wykształciły się archidiaconaty. Trudno powiedzieć, czy było to związane z dominacją na tych terenach obrządku wschodniego, czy z ogólnym słabym rozwojem w średniowieczu tamtych diecezji.

## ZAKOŃCZENIE

Powyższe rozważania pokazały w ogólnym zarysie rozwój organizacji kościelnej w starożytności i średniowieczu. Wynika z nich, że Kościół budował swe struktury zarówno opierając się na rozważaniach teoretycznych, jak i dostosowując się wymogów czasów. Między tymi czynnikami dochodziło nieraz do kontrowersji, w wyniku których nie zawsze teoria pozostawała w zgodzie z praktyką – i na odwrót. Ideały lub dorobek pokoleń wcześniejszych bywały porzucane w epokach późniejszych. Innym razem wymogi praktyczne zyskiwały z czasem uzasadnienie teoretyczne. W ten sposób Kościół budował swe struktury i rozwijał eklezjologię.

### **The organization of the Church in antiquity and the Middle Ages. Theory and practice**

#### Summary

The article is dedicated to the development of church organization in antiquity and the Middle Ages. In particular, we are interested in the historical relationship between theoretical theological considerations about the nature and development of ecclesiastical institutions and the practical circumstances in which this development occurred. The theory did not always match the practice. The best example is the office of a bishop. In theory, a bishop had always been primarily a pastor and father of his local Church. He performed these functions and he was perceived that way in the first three centuries of Christianity. The situation changed in the Middle Ages, although these changes had already been initiated in the fourth century by Constantine the Great, who made Christianity the state religion. The inclusion of the Church in the structure of the Roman Empire made bishops, in a sense, public officials. This resulted in emphasizing

the legal and jurisdictional importance of bishopric. The bishops became administrators of their dioceses and representatives of the Church in dealings with the rulers, who in turn sought to subordinate the Church. This relationship between the throne and the altar, which was characteristic of the whole Middle Ages, contributed to the fact that bishops were strongly involved in social and political life of countries, that is why in practice bishops were statesmen and the rulers of their dioceses.

In antiquity, there was a close relationship between the bishop and his local Church. Ancient councils forbade bishops to transfer from one diocese to another. In the Middle Ages no one remembered about it, and taking over a new, more prestigious diocese was a simple way of ecclesiastical career.

The further part of this article concentrates on the formation of the ecclesiastical institutions: dioceses, metropolises, patriarchates. It emphasizes the fact that the Church derived the patterns of its organization from the Roman Empire. The article also mentions the differences between the organization of Eastern and Western Churches at the level of lower order institutions: parishes and archidiaconates.

